Nr. 4. Zakopane, dnia 15. lutego 1905 r. Rok VII.

PRZEGLĄD ZAKOPIAŃSKI

Czasopismo poświęcone sprawom Tatr i Podhala.

Wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca, a od 15. czerwca do 15. września co tydzień.

Ważna zmiana.

W znanej rozprawie sejmowej o Zakopanem słyszeliśmy z urzędowej, a więc, zdawałoby się, miarodajnej strony, zapewnienia, że w gminie tutejszej wszystko jest w zupełnym porządku, że odnośne władze dokładnie zbadały gospodarkę gminną i na podstawie tych badań stwierdziły, iż zwierzchność gminna należycie spełnia swoje zadania, a więc, że nie tylko nie potrzeba zmniejszać zakresu jej praw, ale nawet zwiększyć należy, poruczając gminie jeszcze i zarząd stacyą klimatyczną. Myśmy wprawdzie innego byli zdania, na podstawie bezpośrednich obserwacyi wykazywaliśmy zupełną nieudolność zwierzchności gminnej do zarządzania taką jak Zakopane miejscowością, wypadało jednak uchylić czoła przed powagą urzędowych zapewnień, które przecież nie powinny być gołosłowne, z palca wyssane, powinny opierać się na sprawdzonych faktach. My wszak, nie mając możności przeprowadzania gruntownych badań, możemy się mylić; patrząc zblizka, możemy być mimowolnie jednostronni, bo nie dostrzegamy tego, co widocznem jest dopiero z wyżyny najwyższego urzędu krajowego. Mogliśmy zwątpić o trafności swego sądu jeszcze i dlatego, że urzędowe świadectwo administracyjnych kwalifikacyi wydanem zostało wójtowi zakopiańskiemu nie w poufnej jakiejś pogadance, ale w obliczu sejmu krajowego, z trybuny, na którą patrzy kraj cały, z której zatem padać muszą skrupulatnie rozważone, poważne, niezachwianą moc posiadające zdania, bo kraj cały je słucha i powinien im wierzyć.

I tu jednak, jak często niestety, chłodna rzeczywistość rozbiła piękny gmach zaufania w bezstronność i podstawowość urzędowych zapewnień i wysunęła dręczące pytanie — dlaczego to wszystko? Dlaczego najwyższa władza krajowa powagą swoją osłania czyjeś fantazye? jak może członek Wydziału krajowego rozsnuwać przed sejmem złudną przędzę urojeń, zamiast niezbitymi faktami kreślonego obrazu istotnej rzeczywistości? I jaki może być cel takiej mistyfikacyi? co ją usprawiedliwia? Czy to interes kraju, powaga władzy, czy dobro Zakopanego wymagały zabarwiania nieprawdziwem oświetleniem istotnej nieudolności zakopiańskiego zarządu gminnego? Chyba nie, bo oto teraz zarządowi temu, któremu przed sejmem i krajem wystawiono najpochlebniejsze świadectwo, odebrano najistotniejszą część jego zadań. Jeżeli dopiero teraz — jak opiewa dekret, powierzający te zadania panu Komisarzowi rządowemu — stwierdzono, że sprawy policyi miejscowej, należącej do własnego zakresu działania gminy, są wykonywane w sposób nieodpowiedni i że niema nadziei, aby przy obecnym stanie rzeczy stosunki te się poprawiły, — to na jakiej podstawie zapewniano sejm, że gmina zakopiańska administruje zupełnie dobrze?

Ten jeden fakt w zupełności, sądzimy, wystarcza do nabrania przeświadczenia, że jeśli w Zakopanem źle się dzieje, jeśli los tej niezwykłej miejscowości dotąd jeszcze jest ciągle niepewnym; jeśli dotąd jeszcze idą wciąż na marne przyrodzone bogactwa tego skarbu polskiej ziemi, jeśli ciągle nad Zakopanem wisi damoklesowy miecz, nieładem wywoływanej klęski, — to winno temu najbardziej dziwne stanowisko najwyższych władz krajowych. Od długiego bowiem szeregu lat jesteśmy świadkami ciekawego zjawiska. Źródło złej doli Zakopanego leży jak na dłoni, bije w oczy, a jednak jest nie tylko jak najstaranniej omijanem, ale z tajemniczych jakichś powodów wprost podsycanem przez zasilanie powagą władzy ujemnych prądów, przez chwiejność i niezdecydowanie, nie dające się usprawiedliwić żadnym racyonalnym powodem.

I teraz oto, powierzono wprawdzie p. Komisarzowi integralną część atrybucyi wójta, a uczyniono to zapewne w uznaniu konieczności takiej reformy

ze względu na dobro Zakopanego, nie dano mu jednak środków do właściwego działania w tym kierunku, nie dano mu do rozporządzenia ani jednego grosza z funduszów gminnych. Wszelkie zatem zarządzenie, jeśli tylko będzie wymagało jakiegoś nakładu, musi być albo wyjednanem umizgami, albo wymuszonem interwencyą władz wyższych. W takich warunkach niepodobna przecież rozwinąć działalności w szerszym zakresie, podjąć istotną twórczą pracę. Ten brak odwagi postawienia kropki nad i musi krępować, sprowadza całe zadanie do powierzchownego zasłaniania ran, które tem złośliwiej podkopywać mogą życie całego organizmu.

Mamy wszak pod tym względem smutne doświadczenie. Poprzedni komisarz p. Piątkiewicz również zarządzał wszelkiego rodzaju policyą, a Zakopanemu nie przyniosło to najmniejszej korzyści. Całą więc nadzieję pokładać musimy nie w samej reformie, bo ta w rękach nie obdarzonych szczególną energią może nic nie dać, ale w człowieku.

Obecny komisarz rządowy p. Madurowicz, pracując w Zakopanem blizko od roku na stanowisku prezesa komisyi klimatycznej, dał się poznać, jako człowiek, zdający sobie jasno sprawę z ciążących na nim obowiązków, które widzi nie przez zdrabniający pryzmat biurokratycznej formalistyki, ale w pełnem świetle po obywatelsku pojętych szerszych interesów. Jest przytem pracownikiem energicznym, wytrwałym, z głębszem pojęciem charakteru swego stanowiska, pojęciem, które mu pomaga w najdrobniejszej czynności zachować powagę równego dla wszystkich prawa i ujmującą delikatność kulturalnego człowieka.

Możemy więc ufać, że działalność p. Madurowicza na tem nowem, trudnościami najeżonem polu, nie będzie bezowocną.

Agendy objęte na trzy lata przez p. Madurowicza, jako komisarza rządowego, są następujące: czuwanie nad bezpieczeństwem mienia i osób, policya drogowa, policya polowa, dozór policyjny nad przedmiotami żywności, targami, nad prawidłowością miar i wag, policya sanitarna, dozór nad czeladzią i służbą, nad obyczajnością publiczną, zapobieganie żebractwu, policya ogniowa i budowlana.

Jak widzimy, zakres działania bardzo obszerny, władza rozległa, mocą której pomimo trudności można jednak zrobić dużo dobrego, a wierzymy, że p. Madurowicz potrafi zrobić wszystko, co zrobić można.

Kilka luźnych uwag w sprawie Zakopanego.

(Ciąg dalszy).

Inna rzecz z kanalizacyą. Ta sprawa utknęła, a szkoda. Brak kanalizacyi — to dla uzdrowiska obecnie brak pierwszorzędnej wagi. Kanalizacyi w Zakopanem poświęciło Warszawskie Towarzystwo hygieniczne dwa posiedzenia, a jaką opinię wyrazili jednogłośnie wszyscy lekarze, zaświadczyć mogą Doktorzy Chramiec i Janiszewski, którzy sprawę referowali. Nawet człowiek tak oględny i umiarkowany w swych sądach i żądaniach, jak prof. Baranowski, wyraził ubolewanie, iż projekt kanalizacyi pogrzebano, uważając to za ogromne *minus* w rozwoju Zakopanego. A przecież prof. Baranowski zna Zakopane bardzo dobrze, ponieważ tu często przebywał, a nadto sam tu jest posiadaczem kawałka ziemi. Ale trudno; kanalizacya, jeżeli ma być zrobiona porządnie, wymaga rzeczywiście znacznego nakładu, tem bardziej, że Zakopane zajmuje stosunkowo znaczną przestrzeń. Wobec tego jednoczesne rozpoczynanie kilku robót może być w rzeczywistości zanadto forsowne. Jeżeli jednakże kanalizacya jest dziś niemożliwa, to nie znaczy, by miała ona być zupełnie zaniechana; można przecież pomału przeprowadzać choć przygotowawcze roboty. W każdym razie kanalizacya musi być, i to w czasie, możliwie niedługim. Tak zresztą, o ile przypuszczam, muszą sądzić i kierownicy Zakopanego, skoro pierwotny projekt dołów kloacznych zastąpiono projektem skrzynek. Tu bym tylko jedno nadmienił: od skrzynek lepsze są beczki, hermetycznie przyśrubowywane. Należy mieć dwie beczki na zmianę, co pozwala je oczyszczać i wietrzyć. Cały taki przyrząd, nawet z rurą do wentylacyi, widziałem niedawno w Berlińskiem Muzeum hygienicznem. Wyrabia te przyrządy jakaś fabryka, o ile sobie przypominam, w Düsseldorfie, koszt ma być stosunkowo niewielki, a praktyczność znaczna, za dowód czego może służyć duży na nie popyt. Otóż, jeżeli nie wszystkie, to przynajmniej zamożniejsze domy mogłyby się w takie aparaty zaopatrzyć.

Oprócz wodociągów i oświetlenia zaprojektowano w najprędszym czasie przystąpić do założenia parku w okolicach ulicy Marszałkowskiej oraz do budowy krytego deptaka, gdzie ma się mieścić czytelnia i zakład do picia wód mineralnych. Gmina daje na zakupno terenu 34.500 koron, Klimatyka zaś — 27.500 koron. Wreszcie postanowiono wybudować oddzielny dom izolacyjny z kamerą dezynfekcyjną kosztem 20.000 koron (płaci Klimatyka). Dla przeprowadzenia tych wszystkich robót Gmina zaciąga pożyczkę w ilości 400 tysięcy koron, z których 25 tysięcy będzie obrócone na kupno gruntu pod szkołę, reszta zaś na potrzeby uzdrowiska. Z drugiej strony Klimatyka pożycza 50.000 pod gwarancyą Gminy. Oprócz wyżej opisanych robót, wniesionych w budżet tegoroczny, na posiedzeniu Komisyi klimatycznej w listopadzie ub. r. zapadł szereg uchwał, mogących mieć także niemałe znaczenie. A więc: uchwalono zająć

się wyjednaniem nowych przepisów co do budowania domów, sporządzić spis mieszkań, któreby można polecać gościom (zwłaszcza na zimę), zająć się przeniesieniem ogrzewalni kolejowej poza dworzec osobowy (rzecz bardzo pilna). W końcu postanowiono raz przecie uregulować stosunek Gminy do Klimatyki i w ten sposób usunąć źródło ciągłych nieporozumień i kwasów. W tym celu mają być zrobione starania u Wydziału krajowego o zmianę odpowiedniej ustawy. Projektowane jest, by Klimatyka wzięła na siebie inicyatywę w sprawie reform, a Gmina zaś administrowanie funduszem Klimatyki. Nadzór sanitarny nad uzdrowiskiem i zarząd policyjny ma być oddany w ręce Komisarza rządowego, którym dziś jest pan Madurowicz i którego łaskawej grzeczności zawdzięczam sporą ilość danych odnośnie uzdrowiska.

Z powyżej przytoczonych danych widzimy, że obecny rok może być przełomowym, może rozpocząć nową, jasną erę rozwoju Zakopanego. Przystąpiono do całego szeregu reform, któremi, o ile będą dokładnie i systematycznie przeprowadzone, Gmina zasłuży sobie na szczere uznanie i na których pod względem finansowym z pewnością nie zawiedzie się. Muszę tu zaznaczyć, że stojący obecnie na czele Gminy Dr. Chramiec, prowadzeniem własnego zakładu dowiódł, dla mnie przynajmniej, że dobrze gospodarować umie. Będąc tu przed laty trzema z górą, zwiedzałem zakład jego. Otóż ku wielkiemu zdumieniu swemu znalazłem tam, obok dobrej kuchni, elektrycznego oświetlenia, bardzo porządnie urządzoną pralnię parową. Tu dla jasności muszę zaznaczyć, że wówczas, o ile mi wiadomo, na całym obszarze ziem polskich nie miał pralni parowej ani jeden zakład prywatny, a co najsmutniejsze, dotąd jej nie ma ani jedno nasze uzdrowisko. Ten jeden szczegół maluje Dra Chramca, jako człowieka rzutkiego i energicznego. Jeżeli, stojąc na czele Gminy, dotąd nie zaznaczał dobitniej swej działalności w sprawie rozwoju uzdrowiska, mogło to, o ile sądzę, zależeć od tego, że w skład Zarządu Gminy wchodzą elementy nieuświadomione, mało kulturalne. Zdaje mi się, iż nie bez znaczenia jest i ten szczegół, że Gmina przedewszystkiem miała zwrócone oczy na potrzeby stałych mieszkańców. Nie jest to godne potępienia, owszem, z podniesienia kultury wśród stałych miezkańców wypływa pośrednia korzyść i dla gości. To też z uznaniem należy powitać projekt budowy nowej szkoły, na którą w budżet tegoroczny wstawiono 125 tysięcy koron. Nie mniej przeto nie można zapominać, że prawie cały postęp wśród miejscowej ludności oparty jest na rozwoju uzdrowiska. To też trzeba mieć zawsze w pamięci: *et haec facienda et illa non omittenda sunt.* Pomijam tu kwestye osobiste, może niekiedy ambicye zadraśnięte, gdyż te rzeczy nie powinny tu odgrywać żanej roli, muszą zczesnąć *pro publico bono.* Reasumując to, cośmy wyżej przytoczyli, można rzec, iż sprawa reform i dalszego rozwoju Zakopanego weszła na tor właściwy i że toczyć się po nim winna nie gorzej, niż to się u obcych dzieje.

A teraz jeszcze parę uwag w sprawie przyszłych reform w Zakopanem. Niezbędną rzeczą jest pomyśleć o przeniesieniu cmentarza w możliwie najszybszym czasie. Ten cmentarz — to wielki skandal! Kawałek skały z cienką warstwą ziemi, ponad głównym potokiem, w najludniejszej okolicy, wśród domów i studni, przytem z taką ilością grobów, że przejść trudno. Coś podobnego widziałem tylko na Helgolandzie; zresztą tam warunkuje się to brakiem ziemi.

III.

Następnie kilka uwag muszę wypowiedzieć odnośnie szpitala. Powołany do życia dzięki głównie D-rowi Janiszewskiemu, który, jak w innych sprawach uzdrowiska, tak i tu położył duże zasługi, szpitalik tutejszy już dziś przerasta i rozsadza skromne ściany swego budynku. Wiadoma to rzecz, że szpitale odgrywają dziś w uzdrowiskach ogromną rolę zarówno w stosunku do stałych mieszkańców, jako też i gości. Dobry szpital — to uzdrowisko, a jednocześnie szkoła hygieny. W pamięci mej tkwi obrazek ze wczesnego dzieciństwa mego. Poczciwa nasza podlaska szlachta zagonowa, zaproszona do stołu, nie umiała sobie poradzić z widelcami. Przy krajaniu mięsa biedacy pomagali sobie palcami, którymi następnie wkładali kawałki mięsa na widelec i tak nieśli je do ust. Otóż takim to widelcem w rękach człowieka niekulturalnego jest każde policyjno-lekarskie rozporządzenie. Jeżeli mi w Kołobrzegu piekarz codzień przysyła zamówione pieczywo, zawinięte w kopertę z glansowanego papieru, to szczegół ten dla mnie jest poniekąd wskazówką, że z tem pieczywem od chwili przywiezienia mąki, aż do chwili wręczenia mi bułek postępowano czysto, porządnie. U nas, choćby dziś i wydano rozporządzenie, nakazujące zaprowadzić takie koperty papierowe, będzie to rzecz odnośnie czystości tylko papierowa, t. j. martwa litera na papierze: nietylko nie będę miał pewności, że z pieczywem obchodzono się czysto, lecz owszem, zrodzi się we mnie podejrzenie, czy czasem sam papier nie przyczyniał się do walania bułek. Otóż w sprawie zaszczepienia i wdrożenia w życia ogólnych zasad hygieny, obok szkoły, pierwszorzędną rolę odgrywa porządny szpital. Poza tem tenże szpital ma wielkie znaczenie, umożliwiając biedniejszej ludności leczenie się racyonalne. Szpital zbiera i koncentruje w jednem miejscu choroby zakaźne, przeszkadzając dalszemu ich szerzeniu się. Lecz nietylko dla maluczkich szpital jest instytucyą pierwszorzędnej wagi. Już przez to samo, że szpital ucząc hygieny, ograniczając zarazy i szerząc zdrowotność wśród ludzi biedniejszych, wytwarza środowisko zdrowotne, ma on wielką wagę i dla zamożnych. Zresztą dziś i ci ostatni muszą bardzo często szukać pomocy w szpitalu, zwłaszcza w chorobach chirurgicznych, wewnętrznych i zakaźnych, gdyż dobrze urządzony szpital (w braku odpowiedniej lecznicy) daje choremu stanowczo lepsze warunki i większą gwarancyę wyzdrowienia, niż dom prywatny. Wszystko to obce uzdrowiska dawno już zrozumiały i pobudowały sobie porządne, często nawet

wzorowe szpitale. Gminy pod tym względem, co tylko mogły, robiły, by stanąć na wysokości zadania; nie ich jest winą, że nie wszędzie jeszcze kąpielowi lekarze szpitalni odpowiadają temu zadaniu: typ ograniczonego i oddawna już ośmieszanego Badearzta dopiero dziś się przeżywa i nie prędko jeszcze przejdzie do przeszłości. Otóż pod tym jednym względem szpital w Zakopanem jest w odwrotnem położeniu: ma dobrych lekarzy, a pierwotne urządzenia. Można wprawdzie powiedzieć, iż dobre i to, że jest choć taki, jaki jest, gdyż i ten powstał, a podobno nawet i dziś pędzi swój żywot, zawdzięczając głównie dużemu nakładowi energii i bezinteresownej pracy jednostek. W dzisiejszych jednakże warunkach i rozmiarach szpital nie przynosi ani gościom, ani miejscowej ludności takich korzyści, jakieby mógł i powinien przynosić. Szpital należy bezwarunkowo rozszerzyć, lepiej urządzić, podzielić na dwie klasy, t. j. na sale ogólne dla biedniejszych i pokoje oddzielne i nieco wytworniejsze dla zamożnych. Nie zapominajcie, panowie, że macie wśród siebie wykwalifikowanego chirurga, czego wam może pozazdrościć niejedno uzdrowisko niemieckie. Korzystajcie z okazyi i stwórzcie mu odpowiednie pole do działania, a z pewnością sami na tem dobrze wyjdziecie. Przecież dziś, przy stosunkowo niepomyślnych warunkach, ten człowiek robi rocznie do 90 operacyj w szpitalu, a wśród tych znaczna ilość, jeżeli nie większość przypada na chorych zamożnych. Jednakże tak, jak jest dziś, chirurg, zamiast się rozwijać, zużywa całą swą energię na walkę z drobnostkami, a szpital na chorych zamożnych nic lub niewiele zyskuje. W braku oddzielnego pomieszczenia trzeba z konieczności i chorych zamożniejszych kłaść do pokoików, przeznaczonych przedewszystkiem dla biednych. Stąd wypływa, że szpital nic na tem nie zyskuje materyalnie, chorzy zamożni zajmują, a przynajmniej mogą zajmować miejsce biednym i w końcu otrzymują gorsze warunki, niż miećby pragnęli. Tu, zdaniem mojem, trzeba się wzorować na spitalach mięszanych, jakie dziś spotykamy zarówno w uzdrowiskach, jako też i w miastach niemieckich. Takie szpitale posiadają trzy, rzadziej dwie klasy, a ceny są ustosunkowane tak, że szpital na klasach wyższych zarabia. Najczęściej taki typ przedstawiają szpitale, stanowiące własność zgromadzeń duchownych; w ostatnich atoli czasach tenże typ przyjął się w uzdrowiskach, a nawet w szpitalach miejskich (Frankfurt, Brunszwik). Otóż, sądzę, tegoż rodzaju szpital powinno mieć i Zakopane. Kto się ma zająć reorganizacyą tutejszego szpitala, w to wchodzić nie mogę. Sądzę jednakże, iż wszystkie trzy czynniki, działające w Zakopanem, t. j. Kraj, Gmina i Klimatyka są tu zainteresowane, a więc wszystkie winny wziąć to do serca, zwłaszcza, że z tem wiąże się powstanie innej, pokrewnej instytucyi, o której także chcę pomówić.

(Dokończenie nastąpi).

Bronisław Sawicki.

Kolej Zakopane—Świnnica.

Zakopiański oddział Tow. pomocy przemysłowej zamierza między innemi zająć się także sprawą kolei zębnicowej z Zakopanego pod Świnnicę. W ogólnym rozwoju tej sprawy jest to znowu pewien krok naprzód. Na podstawie wiadomości, zaczerpniętych z kompetentnego źródła, przedstawiamy faktyczny obecny stan śmiałego tego, jak na nasze stosunki, przedsiębiorstwa.

Skład konsorcyum jest następujący: prof. dr. Henryk Jordan, dr. Michał Danielak poseł, dr. Andrzej Chramiec, p. Antoni Wysocki ze Lwowa i inżynier Waleryan Dzieślewski, twórca projektu.

Kapitał potrzebny na całą budowę preliminowano na milion guldenów. Według ustawy o kolejach lokalnych w Galicyi — jeżeli Sejm jaką linię uzna za pożyteczną ze względów ogólno krajowych — to kraj może przy finansowaniu zagwarantować 4% od $^2/_3$ potrzebnego kapitału — w danym wypadku 4% od $^2/_3$ t. j. od 666.666 złr. z amortyzacyą wynosi rocznie około 27.000 złr. — rząd od $^1/_6$ — więc od 166.666 złr. 4% z amortyzacyą wynosi około 7000 złr. rocznie — a interesowani mają obowiązek zdeklarowania także co najmniej $^1/_6$ — t. j. 166.666 złr. bądź udziałami bądź gwarancyami*), aby sprawa stanęła na realnych podstawach.

Najpierw muszą wypowiedzieć się interesowani, a dopiero opierając się na wyniku ich udziału sejm daje odpowiednie polecenie Wydziałowi krajowemu, wreszcie rząd stosownie do tych dwóch wyników objawia swoje zdanie. Do interesowanych zalicza się wszystkich tych miejscowych lub zamiejscowych, którym z jakichkolwiek bądź powodów na tem zależy, aby jakaś komunikacya przyszła do skutku.

Otóż interesowani w sprawie omawiazej kolei zagwarantowali dotychczas już 154.000 koron, a mianowicie: gmina miasta Lwowa 100.000 K, klimatyka w Zakopanem 20.000 K, hr. Władysław Zamoyski 20.000 K, dr. H. Jordan 2.000 K, Józef Kościelski 2.000 K, dalej hr. Kazimierz Badeni, r. d. E. Gaberle, r. d. Julian Niedźwiedzki, rektor politechniki dr. St. Kępiński, dyrektor Tomicki i t. d.

Teraz więc chodzi przedewszystkiem o to, aby zebrać od miejscowych (właściciele hoteli, wil, pensyonatów, przedsiębiorcy, kupcy, rzemieślnicy, lekarze, goście) po 100 koron deklaracyami na udziały i gwarancyami (kolej Chabówka-Zakopane, gmina Zakopane, miasto i powiat Nowy Targ) brakującą jeszcze sumę 179.332 koron. Kwestyą tą mogłaby się właśnie zająć zakopiańska »Pomoc przemysłowa«.

Dotychczas z Zakopanego deklarowali na udziały (najmniejszy 100 koron): dr. Teodor Dunin 500 K, dr. Chramiec 200 K, po 100 K: pp. Z. Gnatowski, ks. proboszcz Kaszelewski, J. Reutt, dr. Ignacy Ba-

*) Gwarantować mogą tylko gminy, towarzystwa akcyjne, rząd, kraj i t. d,

ranowski, I. Fr. J. Komendziński, dr. B. Chwistek, S. Ciszewski, W. Szymborski, dr. T. Janiszewski, Towarzystwo tatrzańskie, ks. Gadowski.

Rząd przychylnie sprawę traktuje, gdyż pismem do L. 60155/1903 oświadczono, że potrzebuje najmniej 1000 wagonów rocznie szutru granitowego, a kraj, spodziewać się należy, nie dopuści, aby do 7 śluz i 3 portów, mających się budować na kanale galicyjskim, sprowadzono granitu zagranicznego za parę milionów koron. A jest nadzieja, że przy ułatwionej komunikacyi nabierze wartości handlowej i ruda żelazna (50%-towa). O znaczeniu kolei dla turystyki nie potrzeba chyba wspominać.

Do rządu wniesiono już odpowiednią petycyę i jest nadzieja, że co najmniej ustawowy udział rządu ($^1/_6 = 166.666$ złr.) uda się wyjednać.

Podanie ze strony konsorcyum o gwarancyę krajową wpłynęło do Sejmu dn. 20 października 1904, wniesione przez posła dr. Głąbińskiego i poparte przez tegoż bardzo gorąco w komisyi kolejowej. Z powodu odroczenia Sejmu podanie zostaje na razie w krajowem biurze kolejowem.

Poseł dr. Danielak posiada druki na deklaracye i u niego też można podpisane składać.

Z KLIMATYKI.

Komisya klimatyczna odbyła dnia 11-go lutego pierwsze swoje posiedzenie w bieżącym roku. Prezes komisyi, komisarz p. Madurowicz przedłożył zamknięcie rachunkowe za rok ubiegły. Na wniosek dra Danielaka przyjęła je komisya do wiadomości i udzieliła absolutoryum. W roku 1904 było dochodów 48.493 K., rozchody wyniosły sumę 45.727 K., tak, że na rok bieżący pozostała stosunkowo znaczna nadwyżka blizko 3000 K. Uchwalono zamknięcie rachunkowe wydrukować w paruset egzemplarzach i rozdać je gościom podczas lata.

Upoważniono p. komisarza i dra Janiszewskiego rozglądnąć się za lepszem i wygodniejszem pomieszkaniem dla komisyi klimatycznej. Klimatyka powinna być umieszczoną gdzieś w centrum Zakopanego, aby z czytelni klimatycznej mogli wszyscy z łatwością korzystać.

Wiceprezesem komisyi klimatycznej wybrano dra Danielaka, gospodarzem dra Chwistka.

Przyjęto prowizorycznie sekretarza i jednego kancelistę, a to w miejsce p. Hyca, który zrezygnował z posady skarbnika.

Komisarz p. Madurowicz zajmuje się obecnie organizacyą stałej policyi miejscowej. Składać się ona będzie z 16-tu policyantów i jednego inspektora.

Jak się dowiadujemy, poważne grono obywateli i gości ma się zwrócić do p. komisarza z gorącą prośbą, aby z całą energią wystąpił do walki ze strasznem pijaństwem, jakie się obecnie szerzy w Zakopanem. Nigdy tak nie rozpajano ludu, jak obecnie. Jest już teraz przeszło 20 nor, gdzie lub się rozpaja. Ustawa o opilstwie wcale nie jest wykonywaną, jakby nie istniała, jakby Zakopanego nie obowiązywała. W tej akcyi, w tej walce z pijaństwem może p. komisarz liczyć na poparcie i pomoc wszystkich tych, którzy nie zatracili uczciwości społecznej i posiadają świadomość, że za pomocą wódki nie osiąga się żadnych szczytnych celów, ani nie krzewi się wzniosłych ideałów.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

O taksę klimatyczną. Otrzymujemy liczne utyskiwania na dziwny system przyjęty przez Komisyę w ściąganiu taks. Taksa, jak wiadomo, wynosi 12 kor. rocznie od osoby, tymczasem dzięki dowcipnej interpretacyi statutu, znaczną większość gości zmusza się do płacenia 24 koron w przeciągu niecałego nawet roku pobytu. Komisya bowiem jest zdania, że opłata taksy przywiązana jest do roku kalendarzowego. Kto więc naprzykład przyjechał w październiku r. z., a wyjeżdża w kwietniu r. b., musi płacić taksę za rok 1904 i 1905. Przecież to może dobre, jako dowcip, ale nie wytrzymuje najpobłażliwszej krytyki jako system opłat, który powinien być sprawiedliwym i choć jako tako racyonalnym. Delegat gości powinien się postarać w Komisyi klimatycznej o zmianę tego dziwnego systemu na jedynie słuszny, gdzie czas pobytu gościa a nie kalendarz normuje wysokość opłaty.

Co to znaczy? W styczniu Dr. Chramiec, występując jako wójt jeszcze nie pozbawiony władzy, jak obecnie, wydał następujący ukaz: L. 95. Ogłoszenie. Zwracam uwagę, aby P. T. właściciele i dzierżawcy mieszkań w Zakopanem meldowali w tutejszym urzędzie każdego przybywającego z cesarstwa rosyjskiego natychmiast po zajęciu przez niego mieszkania. Opóźnienie lub zaniechanie meldowania będzie surowo karane. Zakopane d. 12. stycznia 1905 r. Naczelnik gminy Dr. Chramiec.

Obowiązek meldowania w ciągu 12-tu godzin każdego przybywającego istnieje stale, ten więc szczególny nacisk, położony na meldowanie przybywających z zaboru rosyjskiego, należy chyba uważać jako ostrzeżenie, że na nich zwróconą będzie wyjątkowa uwaga gościnnych władz zakopiańskich.

Do komisyi wodociągowej Rada gminna wybrała znaczną większością Dr. Janiszewskiego. Wybrano dalej do tej komisyi pp. Mielocha i Dzikiewicza, a nie wybrano natomiast dawniejszych jej członków pp. Sieczkę i Pawlicę.

W pierwszych dniach lutego z powodu zasp śnieżnych, jakie się utworzyły około Szaflar, nastąpiła przerwa w komunikacyi kolejowej. Przed paru laty przerwa z tego samego powodu trwała przeszło tydzień, zarząd bowiem kolejowy nie poczuwał się wtedy do obowiązku wytężenia energii w celu utrzymania ruchu. Z tem większem uzna

niem podnieść należy okazaną obecnie gorliwość i pośpiech w usunięciu przeszkody, tamującej spełnianie właściwych zadań kolei.

Wyższe kursy wakacyjne. Zarząd Towarzystwa Wyższych Kursów Wakacyjnych, pragnąc ułatwić słuchaczom pobyt w Zakopanem, zwraca się do właścicieli pensyonatów z prośbą o zawiadomienie, czy i ilu będą mogli przyjąć słuchaczów na następujących warunkach: 1) opłata miesięczna wynosić ma co najwyżej 100 kor. od osoby, przy wspólnem mieszkaniu; 2) mieszkanie z utrzymaniem ma być dane na przeciąg 6 tygodni (od 16-go lipca do końca sierpnia). Oferty przesyłać należy wprost do zarządu Tow. Wyż. Kur. Wakac. Kraków, Grodzka 43 i tam też zgłaszać się można po bliższe informacye.

Wyższe kursy zapowiadają się na ten rok jeszcze świetniej, niż w ubiegłym. Zapewniony już jest udział następujących prelegentów: pp. E. Abramowski, Feldman, Kering, Jodko, Dr. Ernst, K. Kranc, Karpowicz, Kryński, Krzywicki, Mahrburg, Nałkowski i prof. Silberstein.

Uniwersytet ludowy zakopiański krząta się około zorganizowania biblioteczek ludowych, które, obejmując popularne wydawnictwa, głównie w przedmiotach wykładanych przez prelegentów Uniwersytetu, będą doskonałem uzupełnieniem popularnego kształcenia. Jedna taka biblioteczka, złożona z kilkudziesięciu dziełek, prawie wyłącznie przyrodniczych i ludoznawczych jest już skompletowana i przeznaczona dla Czarnego Dunajca i okolicy. Zarząd otrzymał prośbę o biblioteczkę dla wsi Krauszowa, Ludźmierza i innych, trudno mu jednak będzie uczynić zadość tym żądaniom z powodu braku środków. Tak niewiele na to potrzeba, wystarczy kilkadziesiąt koron, może się więc znajdzie!

Biblioteka publiczna otrzymała w ostatnich czasach w darze od hr. Adama Krasińskiego nowe wydania dzieł Zygmunta Krasińskiego i od pana Stanisława Bełzy komplet jego opisów podróży, w kilkunastu tomach. Oddano również Bibliotece kilkanaście tomów powieści ze zbiorów ś. p. Neużylowej, a poprzednio jeszcze p. Zygmunt Gnatowski ofiarował dwadzieścia kilka książek.

Zakopiańskie koło Tow. Szkoły ludowej, które od dłuższego czasu nie dawało żadnych prawie znaków życia, ma być obecnie rozbudzonem. W najbliższych dniach zwołanem zostanie walne zgromadzenie, na które oprócz nielicznych faktycznych członków proszeni będą wszyscy życzliwi dla zadań koła, wybranym zostnie zarząd i przedstawione będą projekty szerszej działalności. Pomimo zastoju w działalności koła, prowadzi ono stale bezpłatną ludową wypożyczalnię książek, dosknale zaopatrzoną i bardzo dobrze prosperującą.

Sprawa obsadzenia posady lekarza klimatycznego została odłożoną na czas późniejszy.

LISTA GOŚCI

przybyłych od 1-go do 15-go lutego 1905.

Bąkowska Zofia	Poznańskie	Janina
Benoni Jan	Przemyśl	Nieczuja
Berlichingen	»	Z. dr. Chwistka
Dr Brzeski Jan	Kolbuszowa	H. Morskie Oko
Bentkowska M.	Warszawa	Jerzewo
Bizański Wł.	Kraków	U Karpowicza
Białkowskie T. i L.	Król. Polskie	Nieczuja
Biedenianówna Z.	Kraków	»
Biernacka Olga	Król. Polskie	H. p. Skoczyska
Bordziech Józef z siostrą	Warszawa	Hotel Kuliga
Ciąglińska Jad.	»	Obrochtówka
Chrzanowska Irena	Król. Polskie	Kasprusie 17
Chojnacka Bronisława	Warszawa	Fortunka
Ks. Czartoryski Zdzisław	Poznańskie	Jagiellońska 32
Ks. Dwornicki A.	Ubnów	Z. dr Chramca
Elterlein Wł.	Galicya	Krupówki 53
Galusiński K.	Kraków	Szalas
Gajewska M. z synem	Król. Polskie	Warszawianka
Górska M. z córką	»	H. p. Skoczyska
Goliger Józef	Kolonia	H. Morskie Oko
Jakubowski P. F.	Częstochowa	Hotel Turystów
Janiczkowie W. i L.	Przemyśl	Z. dr Chramca
Kamiński Ant.	Warszawa	Hotel Kuliga
Dr Kozubowski	Wiedeń	Z, dr Chramca
Kobyliński M.	Król. Polskie	Krupówki 61
Krzyżanowski A.	Kijów	Nieczuja
Kujakowski E.	Dąbrowa górn.	»
Kusztelanowa O.	Poznań	Marya
Lehman W. z matką	»	Nieczuja
Lityńska S. z siostrą	Kolbuszowa	H. Morskie Oko
Hr. Łubieński Leon	Warszawa	Zofiówka
Milewska Marya	Kraków	H. p. Skoczyska
Nitecki Waleryan	Lwów	Liliana
Orange Helena	»	Nieczuja
Papee Marya z rodziną	»	Ogrodowa 6
Rychter Bronisława	Kraków	Z. dr Chramca
Ruczka Aleks.	»	H. Morskie Oko
Hr. Stadnicka B. z córką	Wólka ruska	H. p. Skoczyska
Szczepańska Helena	Horodenka	»
Szczepkowski Jan	Kraków	H. Morskie Oko
Szczepański Wł.	Wiedeń	Marya
Stolpe Kaz.	Warszawa	Hotel Turystów
Ks. Sos Ant.	Gorlice	Hotel Kuliga
Somogyi Em.	Kraków	Chałubińsk. 1
Skotnicki Jan	Częstochowa	Sienkiewicza 12
Strzyżewski K.	Kraków	Hotel Turystów
Dr Służewski K. z rodziną	Jordanów	Warszawianka
Theefs Emilia	Kraków	Przecznica 8
Hr. Walissowa Z.	Slocina	H. p. Skoczyska
Wagner Aleks.	Kraków	Hotel Kuliga
Zangolowicz Marya	Wilno	Piotrkowianka
Zapałowicz Hugo	Kraków	Staszeczkówka
Zaremba W. z rodziną	»	Z. dr Chramca
Żelezińska Antonina	Warszawa	Kalina

ROZKŁAD POCIĄGÓW.

rano	rano	dzień		rano	rano	dzień
			Zakopane			
6.00	8.30	3.40	przych. odch.	6.40	10.15	5.10
5.45	8.16	3.25	**Poronin**	6.55	10.31	5.25
5.35	8.07	3.15	**Biały Dunajec**	7.04	10.40	5.34
5.08	7.40	2.48	odch. przych.	7.31	11.07	6.00
			Nowy Targ			
4.58	Tylko w poniedziałki	2.38	przych. odch.	Tylko w poniedziałki	11.15	6.07
4.30		2.10	**Sieniawa**		11.44	6.35
4.17		1.57	**Raba Wyżnia**		11.59	6.50
			Chabówka			
4.00		1.40	odch. przych.		12.15	7.05
			Kraków			
11.40 noc		9.02 rano	odch. przych.		4.40 dzień	11.00 noc

OGŁOSZENIA.

Przedpłata wynosi: rocznie 6 K., półrocznie 3 K. Zagranicą rocznie 8 K., półr. K. 4

Adres Redakcyi: Zakopane, ul. Zamoyskiego I. — Adres Administracyi: Dom komisowy A. Modlińskiego i Sp. Zakopane.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca: K. Brzozowski. Druk W. L. Anczyca i Sp. w Krakowie.